ZIEMIA KOŚCIAŃSKA

POROZUMIENIE ZIEMIA KOŚCIAŃSKA

BIULETYN STOWARZYSZENIA POROZUMIENIE ZIEMIA KOŚCIAŃSKA • NR 6 • WIOSNA 2007 • PISMO BEZPŁATNE

Wiosna na Ziemi Czempińskiej fot. H. Mąka

Święta Wielkiej Nocy to czas otuchy i nadziei. Czas odradzania się wiary w siłę Chrystusa i w siłę człowieka.

Oby Święta Wielkanocne przyniosły Państwu radość, pokój oraz wzajemną życzliwość. By stały się źródłem umacniania ducha.

Niech te Święta będą dla Państwa pełne wiary oraz radosnych spotkań przy wielkanocnym stole.

Życzę Państwu Świąt Wielkanocnych wypełnionych nadzieją budzącej się do życia wiosny i wiarą w sens życia.

Życzę pogody w sercu i radości płynącej z faktu Zmartwychwstania Pańskiego.

Andrzej Jęcz
Przewodniczący Stowarzyszenia PZK

Pomnik Papieża Jana Pawła II

Pomnik Papieża Jana Pawła II to symbol, który wskazuje drogę i przypomina o realizowaniu nauczania Ojca Świętego.

Sprawozdanie z działalności Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Papieża Jana Pawła II

Spotkanie założycielskie Komitetu odbyło się w dniu 1 lutego 2006r. w Starostwie Powiatu Kościańskiego. Poprzedziło je zebranie samorządowców i proboszczów kościańskich parafii. Postanowiono wówczas, aby księża proboszczowie oraz Starosta Powiatu Kościańskiego, Burmistrz Miasta Kościana i Wójt Gminy Kościan poprosili o współpracę osoby, które stworzą komitet i będą realizować budowę pomnika.

Na spotkaniu w dniu 1 lutego 2006r. podjęto uchwałę o powołaniu i ukonstytuowaniu się Społecznego Komitetu Budowy Pomnika.

W jego skład weszli:

z parafii p. w. NMP Wniebowziętej: Jan Bączkowski i Andrzej Foremski, z parafii p.w. Ducha Świętego: Iwona Gaertig i Jan Kozak, z parafii św. Brata Alberta: Anna Kręglewska i Bogdan Wrzeszcz. Starostę Powiatu Kościańskiego reprezentują Barbara Mizerka i Stefan Żurek, Burmistrza Miasta Kościana Jerzy Adamski i Jan Pawlak, Wójta Gminy Kościan: Roman Podgórski i Żaneta Igłowicz - Nieć.

Spośród tych osób wybrano zarząd w osobach: Barbara Mizerka - przewodnicząca, Jan Kozak - zastępca przewodniczącej, Anna Kręglewska - sekretarz.

W dniu 1 lutego 2006r. zebraniu przewodniczyli Starosta i Wicestarosta Powiatu Kościańskiego oraz Burmistrz Kościana. Na zebraniu założycielskim przedyskutowano następujące kwestie:

- lokalizacja pomnika; wstępnie ustalono Plac Niezłomnych przy Kościele p. w. Pana Jezusa. Problem lokalizacji był jeszcze wiele razy dyskutowany, ale ostatecznie pozostał Plac Niezłomnych,
- wykonawca pomnika - zaproponowano nawiązanie współpracy z profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu p. Andrzejem Florkowskim, który wskazał artystę - rzeźbiarza Wiesława Koronowskiego - kierownika Katedry Rzeźby na ASP w Poznaniu,
- ustalono datę odsłonięcia pomnika na dzień 2 kwietnia 2007r. w drugą rocznicę śmierci Papieża.

Na następnych zebraniach, których w sumie odbyło się 12, omówiono następujące sprawy:

1. W Banku Spółdzielczym w Kościanie otwarto konto Społecznego Komitetu, na które ofiarodawcy mogli wpłacać datki. Konto nadal jest aktualne. Konto nr 67 8666 0004 0111 6047 4000 0001.
Pieniądze gromadzone na koncie pochodzą od ofiarodawców oraz ze zbiórek przy parafiach i zbiórek ulicznych.
2. W dniu 9 maja 2006r. Społeczny Komitet Budowy podpisał umowę o dzieło z wykonawcą pomnika p. Wiesławem Koronowskim. W umowie zawarte są etapy realizacji umowy i warunki płatności.
3. W ramach umowy wykonawca zobowiązał się do wykonania modelu w skali 1:1. Model ten prezentowany był w kościołach i w Starostwie. Drugie zobowiązanie dotyczy sprawowania nadzoru w czasie prac montażowych na miejscu.
4. Burmistrz Kościana zobowiązał się do renowacji Placu Niezłomnych, który już od kilku lat takiej renowacji wymagał. Przedstawiciele Komitetu kilka razy odwiedzili pracownię p. Koronowskiego, aby oceniać postępy w opracowywaniu pomnika.
5. Społeczny Komitet Budowy Pomnika przygotował także uroczystość poświęcenia i odsłonięcia Pomnika. Uczynił to

cd. na str. 2

Pomnik... *(dok. ze str.1)*

we współpracy z proboszczami kościańskich parafii i przedstawicielami Starostwa Powiatu Kościańskiego i Miasta Kościana.
Program uroczystości podano w wysłanych zaproszeniach, a także na afiszach rozwieszonych w mieście.
W imieniu Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Papieża Jana Pawła II wyrażam słowa wdzięczności i podziękowania za złożone datki. Naszym życzeniem była idea, aby Pomnik Jana Pawła II był wspólną własnością mieszkańców całej Ziemi Kościańskiej. Własnością aktualnych mieszkańców oraz przyszłych pokoleń, aby był symbolem naszego ukochanego Papieża i by przypominał, że trzeba realizować zasady zawarte w Jego nauczaniu.

Przewodnicząca Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Papieża Jana Pawła II
Barbara Mizerka

Z życia Stowarzyszenia

22 lutego odbyło się pierwsze w 2007 roku zebranie Czempińskiego Koła Stowarzyszenia Porozumienie Ziemia Kościańska.
Zebranie rozpoczął kolega Józef Świątkiewicz witając przybyłych gości, szczególnie gorąco powitał Pana dr Karola Marciniaka prezesa firmy DANKO spółka z o.o. "Hodowla Roślin", który wygłosił prelekcję na temat działalności zakładu. Wykład ten był skierowany przede wszystkim do zainteresowanych zagadnieniami związanymi z naszym wielkopolskim rolnictwem. Firma "DANKO" z siedzibą w Choryni i Kopaszewie ma ponad 125-letnią tradycję. W ciągu tego okresu wyhodowano dziesiątki odmian zbóż cieszących się uznaniem rolników w kraju i zagranicą. O historii, teraźniejszości i przyszłości, dr Karol Marciniak opowiadał tak, że z ogromnym zainteresowaniem słuchali go także ci, którzy na co dzień nie są związani zawodowo z rolnictwem. Wykład pozwolił zebranym na poznanie zagadnień związanych z hodowlą zbóż. Po prelekcji żywo dyskutowano i pytano o przyszłość nasiennictwa w Polsce.

Przemysław Michalak

14 marca 2007r. odbyło się spotkanie kościańskiego koła Stowarzyszenia PZK. Spotkanie pod nieobecność pełnomocnika koła Michała Jurgi (uczestniczył w tym dniu w spotkaniu wójtów i burmistrzów w Poznaniu), prowadził członek Zarządu Stowarzyszenia Maciej Zielonka. W zebraniu wzięło udział ponad 30 osób. Program działania Stowarzyszenia PZK na rok 2007 omówił sekretarz Stowarzyszenia Edward Strzymiński. Bieżące działania Klubu Radnych ,,Porozumienie Ziemia Kościańska" w Radzie Miejskiej Kościana przedstawił przewodniczący klubu radnych Mirosław Woźniak. Następnie głos zabrał Przewodniczący Rady Miejskiej Kościana Piotr Ruszkiewicz, który zaprosił członków koła na ogólne zebrania rad kościańskich osiedli i przedstawił harmonogram tych zebrań. W wolnych głosach dyskutowano o bieżących problemach miasta Kościana.

Maciej Zielonka

Program działania Stowarzyszenia na 2007 rok

Zarząd Porozumienia Ziemia Kościańska na swym posiedzeniu w dniu 28 lutego 2007 r. przyjął program działania Stowarzyszenia na 2007 rok, który przedstawia się następująco:

1. Organizacja "Kopaszewskiej Drogi Krzyżowej" w niedzielę palmową, to jest 1 kwietnia 2007r.
2. Zorganizowanie rajdu rowerowego "Czerwcówka" dla członków Stowarzyszenia - 3 czerwca 2007r.
3. Kontynuowanie działalności Kościańskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz jego poszerzenie poprzez wykłady w poszczególnych siedzibach gmin.
4. Wydawanie kwartalnika "Ziemia Kościańska".
5. Opracowanie znaczka organizacyjnego Stowarzyszenia.
6. Organizacja III Rajdu Rowerowego po Powiecie Kościańskim dla uczniów gimnazjów (50 osób) w terminie od 2 do 10 lipca 2007r.
7. Organizacja akcji letniej dla przedszkolaków.
8. Podjęcie działań w celu uzyskania przez Porozumienie Ziemia Kościańska statusu organizacji pożytku publicznego.
9. Wspieranie kół gminnych porozumienia w organizacji wszelkich przedsięwzięć przez nie podejmowanych. Ponadto Zarząd Stowarzyszenia uznaje, że zasadnicza działalność prowadzona jest w kołach gminnych. Stąd też gorący apel do każdego członka Stowarzyszenia o włączenie się do działań na rzecz mieszkańców poszczególnych miejscowości i gmin.

Edward Strzymiński

Siatkarskie Porozumienie

Co prawda temat jest już lekko przebrzmiały ale wart choćby wspomnienia. W grudniową niedzielę ubiegłego roku w sali sportowej Gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków w Racocie spotkali się pasjonaci tak ostatnio popularnej w naszym kraju piłki siatkowej. Rozgrywki miały wyłonić Mistrza Gminy Kościan. Do rywalizacji przystąpiło kilka zespołów z etatowymi faworytami na czele, czyli zespołami z Racotu. Zgodnie z odwieczną zasadą mówiącą, że w zdrowym ciele zdrowy duch, Porozumienie Ziemia Kościańska wystawiło do sportowej rywalizacji zespół zróżnicowany wiekowo oraz pod względem pełnionych funkcji. W skład drużyny weszli: Henryk Bartoszewski - Wójt Gminy Kościan, Adam Cichocki - Radny Powiatowy, Paweł Kaczmarek - Radny Powiatowy, Stefan Jaworski - Dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Nietążkowie oraz Mikołaj Michałowski, Dawid Kowalkowski i piszący te słowa Wojciech Kowalkowski.
Faza eliminacyjna odbywała się w trzech grupach. Zespół Porozumienia bez trudu przebrnął przez tą fazę i awansował do finału wraz z dwoma drużynami gospodarzy. Niestety oba mecze tej fazy zakończyły się dla naszej drużyny porażkami co skutkowało zajęciem trzeciej pozycji. Trzeba jednak podkreślić, że oba mecze były bardzo zacięte i emocjonujące do ostatnich piłek. Wynik osiągnięty w zeszłorocznych rozgrywkach napawa optymizmem przed tegorocznymi zmaganiami, biorąc również pod uwagę ewentualne wzmocnienia zespołu po wyłowieniu kolejnych siatkarskich talentów w szeregach Porozumienia. Takim talentem jest niewątpliwie Burmistrz Kościana Michał Jurga.
Wzmocniona i bardziej zgrana drużyna przystąpi do kolejnych rozgrywek walcząc w sportowym duchu o coraz wyższe cele.

Wojciech Kowalkowski.

Kościański Uniwersytet Trzeciego Wieku

Sekcja Turystyki Pieszej i Rowerowej

Sekcja turystyki pieszej i rowerowej Kościańskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku rozpoczęła działalność w październiku 2005 roku. Zdecydowaną większość członków sekcji tak w roku 2005/2006 jak i w roku 2006/2007 stanowią Panie. Pierwszym wspólnym przedsięwzięciem był udział w organizowanym przez oddział PTTK w Kościanie rajdzie pieszym 40 Kościańska Jesień nad Obrą z metą w Racocie, w którym uczestniczyło 11 studentów. Po kilku tygodniach "rozruchu" liczba członków sekcji ustaliła się na poziomie 34. W czasie roku akademickiego, tj. od 22.10.2005 do 29.05.2006 odbyło się 27 zajęć, w tym 14 wykładów, 2 rajdy turystyczne, 10 jednodniowych wycieczek pieszych, rowerowych oraz autokarowo-pieszych. Tematyka wykładów obejmowała zagadnienia związane z organizacją turystyki w Polsce, walorami turystycznymi Kościana i okolic, atrakcjami turystycznymi pasm górskich wchodzących w skład Sudetów. Omawiano także atrakcje turystyczne miejscowości, przez które wiodły trasy odbywanych wycieczek. W dniu 8 kwietnia dwudziestoosobowa grupa wzięła udział w 51 Turystycznej Wiośnie na Ziemi Kościańskiej, pokonując pieszo trasę z Łagowa przez Cichowo do Bieżynia. Przeprowadzono również majową, trzydniową wycieczkę do Jakubowic koło Kudowy Zdroju, podczas której zwiedzono: Jaskinię Niedźwiedzią, kościół na górze Iglicznej, Międzygórze, Adrspaskie Skalne Miasto, miasto i zamek w Nachodzie (Czechy), rezerwat "Błędne Skały", sanktuarium, szopkę i skansen "U Sołtysa" w Wambierzycach oraz arboretum w Wojsławicach koło Niemczy. W wycieczce wzięło udział 39 osób. Zakończenie roku akademickiego dla członków sekcji przygotowano w formie zlotu gwiaździstego z metą w wigwamie w Kotuszu. Część uczestników przybyła na metę do Kotusza, jadąc z Kościana do Starego Bojanowa rowerami, dalej do Bielaw kolejką wąskotorową i do Kotusza ponownie rowerami. Podczas biesiady w wigwamie studenci otrzymali pamiątkowe dyplomy ukończenia I roku studiów. Koniec roku akademickiego nie oznaczał zakończenia działalności sekcji. Z inicjatywy Ryszarda Wawrzyniaka powstał program letnich wycieczek rowerowych . W czasie lata od czerwca do września odbyło się 8 wyjazdów, w tym dwa połączone z udziałem w spacerowych rejsach żaglówką po jeziorze Wonieść. Trasy wycieczek wiodły m. in. przez Nielęgowo, Gryżynkę, Gryżynę, Racot, Kiełczewo, Bonikowo, Sepienko, Łagiewniki, Zadory, Jarogniewice, Mikoszki, Kurowo, Kokorzyn, Krzan, Kotusz, Łęki Wielkie, Sepno, Wonieść, Parsko, Starą Przysiekę, Nacław, Piotrkowice, Jasień, Stare Oborzyska, Pianowo, Osiek, Januszewo, Jurkowo, Świniec, Wławie, Turew, Widziszewo, Gniewowo, Jezierzyce, Zgliniec, Dębiec Nowy.

W październiku 2006 roku działalność sekcji turystyki pieszej i rowerowej została wznowiona. Wśród chętnych do udziału w zajęciach znalazło się 30 studentów z roku 2005/2006 oraz 37 "nowicjuszy". Taka liczebność i struktura grupy wymusiła konieczność prowadzenia zajęć teoretycznych w dwóch zespołach. Członkowie obu zespołów wspólnie uczestniczą w wycieczkach. Podobnie jak rok wcześniej na inaugurację zajęć wybrano udział w 41 Kościańskiej Jesieni nad Obrą z metą w Starym Luboszu. W sezonie zimowym zajęcia sekcji realizowano na przemian w formie wykładów i wycieczek. W związku z ustanowieniem przez kościański oddział PTTK Regionalnej Odznaki Turystycznej członkowie sekcji postawili sobie za punkt honoru wypełnienie norm umożliwiających zdobycie odznaki. Ten cel wpłynął na ustalanie tras wycieczek - studenci odwiedzili Kopaszewo, Rogaczewo Wielkie, Rąbiń, Rakoniewice, Prochy, Zielęcin, Parzęczewo, Kamieniec, Stare Popowo, Górsko, Przemęt, Siekowo, Lubiń, Gostyń, Jeziory, Puszczykowo, Rogalin, Rogaczewo Małe, Turew, Stary Gołębin, Gorzyczki, Woźniki, Cykowo, Karczewo, Ujazd, Szczepowice, Bronikowo, Morownicę, Włoszakowice. Pobytowi w każdej miejscowości towarzyszyło zwiedzanie kościoła, pałacu, dworu itp. Turyści z niecierpliwością oczekują nadejścia wiosny, czasu, kiedy będzie można zamienić autobus na rower. Przebieg wycieczek utrwalany jest w postaci dokumentacji fotograficznej. Relacje z wyjazdów ukazują się systematycznie w regionalnej prasie. Wspólne wyjazdy zintegrowały wszystkich członków sekcji. Studenci proponują tematy kolejnych zajęć oraz projektują trasy następnych wędrówek. Już teraz cieszą się na zaplanowany na maj czterodniowy wyjazd w Góry Sowie.

Na koniec chciałbym pozwolić sobie na kilka osobistych uwag. Wydawałoby się, że "trzeci wiek" będzie stanowił barierę znacznie ograniczającą możliwości uprawiania turystyki, zwłaszcza pieszej i rowerowej. Tymczasem nic podobnego, nawet kilkudziesięciokilometrowe trasy rowerowe "zaliczane" są przez liczne grupy kolarskie. Chociaż całe moje życie zawodowe od początku jest związane z oświatą, nie spodziewałem się, że praca ze studentami "trzeciego wieku" będzie źródłem tak dużej satysfakcji. To prawdziwa przyjemność, gdy obserwuje się ogromne zainteresowanie i wielkie zaangażowanie studentów w realizowane przedsięwzięcia.

Leszek Michalczak

Kościański Uniwersytet Trzeciego Wieku serdecznie zaprasza na wykład ks. biskupa prof. dr hab. Marka Jędraszewskiego ,,Nauczanie społeczne Jana Pawła II", który odbędzie się w czwartek 12 kwietnia 2007r. o godzinie 18.00 w Sali wykładowej Kolegium UAM przy ul. Bernardyńskiej 2 w Kościanie.

Wspomnienia Brata Mariana

21 stycznia 1977 r. wyjechałem do pracy na pierwszą zagraniczną placówkę naszego Zgromadzenia w Rzymie. Do moich zajęć należała obsługa domu, jazda samochodem na lotnisko po Gości z Polski i dokąd było trzeba. W Kolegium zatrzymywał się także kard. Karol Wojtyła.

Gdy zmarł Ojciec Święty Paweł VI, uczestniczyłem w rekolekcjach w Aricci po drugiej stronie Jeziora Castel Gandolfo. Do Rzymu zaczęli zjeżdżać na konklawe kardynałowie z całego świata; przyleciał także kard. Wojtyła. Żałoba po zmarłym papieżu trwała 9 dni. To w tym czasie kardynałowie spotykają się na Watykanie na obradach w godzinach przedpołudniowych i po południu celem zapoznania się ze sobą oraz omawiają sprawy Kościoła i świata. Trwają przygotowania do pogrzebu. Następnie losowane są pokoje na czas trwania konklawe.

Dzień przed rozpoczęciem konklawe z ks. Dziwiszem zawiozłem walizki ks. kard. Wojtyły. Dwa dni wcześniej ks. Kardynał zaprosił do Kolegium czterech kardynałów. Był wśród nich kard. A. Luciani. Podawałem wówczas do stołu posiłki i miałem to szczęście - choć skąd to wówczas mogłem wiedzieć - że oto spotkałem przyszłego papieża. W oznaczonym dniu ks. Stanisław Dziwisz, ks. Mieczysław Malicki i ja zawieźliśmy kard. Wojtyłę na konklawe. Pożegnaliśmy się przed bramą. Czas płynął w oczekiwaniu na biały dym z Kaplicy Sykstyńskiej. Stało się wreszcie. Mieliśmy papieża. Kardynałowie wybrali na następcę Pawła VI kard. Albino Lucianiego, który przyjął sobie imię Jana Pawła I. Po rozwiązaniu konklawe pojechaliśmy z ks. Dziwiszem odebrać ks kard. Wojtyłę. Po powrocie do Kolegium, wchodząc do domu, ks. Kardynał powiedział do rektora, ks. Józefa Michalika: "Wybacz, Józiu, żem się tak licho spisał". Zaraz to wyjaśnię. Otóż przed wyjazdem na konklawe ks. Kardynał żartował, że gdy zostanie papieżem, to ufunduje windę w Kolegium. Miałaby służyć przemieszczaniu się między kaplicą a refektarzem.

Następnie wszyscy rozjechali się i było jak wcześniej. Przyjeżdżali pielgrzymi, odbywały się audiencje z Ojcem Świętym Janem Pawłem I. Pamiętam tę ostatnią z 27 września 1978 r Miałem wtedy gości z Polski. Pojechaliśmy wspólnie na audiencję, która odbywała się w Auli Pawła VI. Wniesiono Ojca Świętego na lektyce. Jak zwykle był radosny, a zarazem przejęty. Pozdrawiał zebranych pielgrzymów, uśmiechał się. Gość mój, z zawodu lekarz, zwrócił uwagę, że wygląd twarzy papieża wskazywał na jakieś dolegliwości sercowe, być może związane z ciśnieniem. Rano dnia następnego obiegła cały świat wiadomość -Ojciec Święty Jan Paweł I nie żyje.

Po 33 dniach pontyfikatu znów wszystko zaczęło się od nowa. Przyjeżdżali kardynałowie z całego świata. Przyleciał także kard. Karol Wojtyła. Pojechałem na lotnisko, aby go stamtąd zabrać do Kolegium. Dzięki znajomości z ks. kapelanem lotniska mogłem przechodzić przez bramki kontrolne do stanowisk z bagażami. Po drodze minąłem

księdza w kapeluszu, jak się okazało nie poznałem, że był to kard. Wojtyła - tak był zmieniony. Gdy doszedłem do stanowiska z bagażami, zapytałem ks. Dziwisza gdzie jest ks. Kardynał. Odpowiedział mi, że poszedł w kierunku wyjścia. Udałem się w tamtą stronę i tam go spotkałem. Zaraz przyszedł ks. Dziwisz z bagażami i pojechaliśmy na Kolegium na Awentynie.

W czasie żałoby i w oczekiwaniu na pogrzeb Jana Pawła I jeździliśmy na Watykan na spotkania z kardynałami. Po losowaniu pokoi, 13 października zawieźliśmy z ks. Dziwiszem walizki ks. Kardynała. Tym razem zamieszkać miał pod piętrem papieskim. Miałem okazję po raz drugi zobaczyć przygotowania kardynalskich pomieszczeń. Żadnych telefonów, wszystkie okna zaplombowane, całkowita izolacja - żadnego kontaktu ze światem zewnętrznym. Zachowanie kard. Wojtyły było tym razem odmienne. Był bardzo zamyślony, rozmodlony; czuło się atmosferę jakby już coś przeczuwał.

14 października o godz. 16.00 rozpoczynało się konklawe. Do tej pory na Watykanie mieli zjawić się kardynałowie. Tego dnia wcześnie rano pojechałem z s. Macieją na zakupy. Po powrocie okazało się, że w Kolegium nie ma ks. Kardynała. Po Mszy świętej telefonicznie nadeszła wiadomość z Watykanu, że ciężko zachorował ks. bp Andrzej Deskur. Ktoś inny zawiózł do niego ks. kard. Wojtyłę. Po powrocie ks. Kardynał był jeszcze bardziej przygnębiony i zamyślony. Trochę rozluźnienia przyszło w czasie obiadu ze studentami - mieszkańcami Kolegium. Księża życzyli Kardynałowi wyboru na papieża. Potem pożegnanie przed udaniem się na konklawe.

Po obiedzie ks. Kardynał zadecydował, że zaraz pojedziemy do Kliniki Gemelli, by odwiedzić ks. Abp Andrzeja, a stamtąd bezpośrednio na konklawe. Tak też się stało. O godz 15.50 byliśmy na Watykanie. Przed bramą konklawe pożegnaliśmy się z ks. kard. Karolem Wojtyłą.

O godz. 16.00 zamknięto bramę konklawe. Zamontowano w niej obrotową beczkę, jak w klasztorach klauzurowych, by tą drogą podawać kardynałom posiłki. Furtka w bramie, którą wchodzili kardynałowie, została zaplombowana aż do wyboru nowego papieża. Nastało wielkie oczekiwanie. O stałych godzinach z Kaplicy Sykstyńskiej unosił się dym okazujący czy już wybrano papieża. Obserwowali go i ci obecni na Placu św. Piotra i ci zgromadzeni przed odbiornikami telewizorów. Wreszcie 16 października radosna wieść - "Habemus papam". Dla nas Polaków radosne szczególnie. Byłem wtedy w Kolegium i oglądałem telewizyjną transmisję. Ks. Dziwisz poszukiwany był przez telefon oraz przez głośniki na Placu św. Piotra - Ojciec Święty życzył sobie, by do Niego przybył.

U nas w Kolegium już po pół godzinie od ogłoszenia wyboru kard. Karola Wojtyły na papieża i jego pojawieniu się we frontonie Bazyliki zjawiło się bardzo wielu reporterów i dziennikarzy z całego świata. Filmowali dosłownie wszystko, co się dało by mieć jakieś materiały o Ojcu Świętym.

17 października wieczorem przyjechał do Kolegium ks. Dziwisz i powiedział mi: "Przygotuj samochód. Zawieziemy resztę rzeczy, które zostały w Kolegium na Watykan do Ojca Świętego". Pomogłem przy pakowaniu, załadowałem do samochodu i pojechaliśmy na Watykan. Pojechał też wtedy rektor, ks. Michalik. Wieczór ten będę pamiętał do końca mojego życia. Wjechaliśmy windą na piętro Pałacu Apostolskiego. Wypakowaliśmy walizki. Przyszły siostry, które pracowały przy Ojcu Świętym Janie Pawle I. Ks. Dziwisz zapytał gdzie jest Ojciec Święty. Odpowiedziały, że jest w kaplicy. Poszliśmy więc tam, czułem jak nogi uginają mi się z wrażenia.

Klęknęliśmy z ks. Rektorem w progu kaplicy. Ojciec Święty klęczał na środ-

ku kaplicy. Widać było ciężki, mosiężny klęcznik; wiekowy - niejeden papież już z niego korzystał. Ks. Dziwisz powiedział nam w końcu: "No, idźcie przywitać się z Ojcem Świętym!". Podeszliśmy, mówiąc "Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!". Ojciec Święty odpowiedział: "Na wieki wieków. Amen". Potem przywitał się z nami i gwarą góralską zapytał: "A cóż że się tak po nocach włóczycie?" "Przyszliśmy odwiedzić Ojca Świętego" - odpowiedzieliśmy. "Jak żeście przyszli, to chodźcie, to może jako w tej chałupie nie zginiemy".
Tak to w Jego towarzystwie zaczęliśmy zwiedzać pokoje papieskie. Ojciec Święty wspominał, jak przed laty był przyjęty z kard. Stefanem Wyszyńskim przez Ojca Świętego Pawła VI w pokoju, w którym pracował. Byliśmy też w pokoju, z którego udziela się błogosławieństw po modlitwie "Anioł Pański". Zobaczyliśmy także sypialnię oraz wielką bibliotekę, gdzie później przyjmował pielgrzymów.
Staliśmy w tej bibliotece. Patrzyłem na Ojca Świętego, na ten strój papieski jeszcze tak dobrze nie spasowany. I w pewnej chwili Ojciec Święty mówi do mnie: "Marian, już nie pojedziemy na basen popływać". Trzeba tu dodać, że przed pierwszym konklawe jeździliśmy na basen kąpielowy do księży Werbistów. Odpowiedziałem wtedy papieżowi, że to będzie trudne, bo za dużo straży na Watykanie; ale dobrze by było, gdyby na Watykanie znaleźć miejsce na basen kąpielowy, to my będziemy przyjeżdżać.
Po zakończonej rozmowie pożegnaliśmy się i pojechaliśmy do Kolegium. To było moje pierwsze spotkanie z Ojcem Świętym, a do Świąt Bożego narodzenia liczyłem te spotkania-było ich 28. Przy każdym spotkaniu Ojciec Święty mówił - "To jest ten winowajca, który mnie tu przywiózł i zostawił!"

PS. Tym razem sprawę windy w Kolegium przypomniał Ojcu Świętemu ks. rektor Michalik. I obietnica stała się faktem. Papieska winda jeździ do dzisiaj. O jej pochodzeniu przypomina tabliczka.

br. Marian Markiewicz

(W artykule wykorzystano zdjęcie z prywatnego zbioru br. Mariana)

Myśli Pawła Buksalewicza

Kłamstwo powinno pojedynkować się z prawdą, a woli walczyć z innym kłamstwem.

Kochać trzeba tak, aby nie było żadnego wolnego miejsca w sercu.

Czeka się na dobro, zło przychodzi samo.

Nasze autorytety

DR KRYSTYNA WINOWICZ

Urodziła się 20 stycznia 1927 r. w rodzinie Franciszka, elektromistrza, dyrygenta-amatora, nauczyciela gry na mandolinie i gitarze, oraz Janiny z Lenartów. W latach 1933-1939 uczęszczała do Polskiej Prywatnej Szkoły Koedukacyjnej w Kościanie, a po zakończeniu działań wojennych, do Gimnazjum i Liceum im. św. Stanisława Kostki w Kościanie. Jednocześnie od 10 roku życia uczyła się gry na fortepianie. Po uzyskaniu matury uczyła się w szkołach muzycznych I i II stopnia w Poznaniu, które ukończyła w 1955 r. dyplomem ukończenia Szkoły Muzycznej.
W latach 1951 -1957 studiowała muzykologię na Uniwersytecie Poznańskim. Później kontynuowała pracę naukową i w 1965 r. na podstawie pracy monograficznej „Ks. dr Józef Surzyński" otrzymała stopień doktora nauk humanistycznych. Równocześnie 5 lat studiowała w Instytucie Wyższej Kultury Religijnej.
Wcześnie rozpoczęła pracę dydaktyczną, już w okresie przedmaturalnym, ucząc gry na fortepianie dzieci od 4 roku życia. W latach 1955-1974 była nauczycielem przedmiotów teoretycznych w Państwowej Szkole Muzycznej im. H. Wieniawskiego w Poznaniu, uczyła też umuzykalnienia, nagrywała audycje muzyczne, prowadziła zespoły kameralne oraz dyrygowała chórem.
W latach 1965-1969 dyrygowała orkiestrą Towarzystwa Mandolinistów Lira w Kościanie (po śmierci swego ojca). Od 1966-1972 pracowała jeszcze w Szkole Muzycznej II stopnia im. F. Chopina w Poznaniu i Centralnym Ośrodku Pedagogicznym Szkolnictwa Artystycznego w Warszawie, pełniąc funkcje kierownika sekcji umuzykalnienia w oddziale poznańskim.
W latach 1985-1993 prowadziła chór kościelny im ks. dr J. Surzyńskiego przy parafii farnej w Kościanie, zinwentaryzowała bibliotekę nutową chóru i prowadziła jego kronikę.
Od 1974 r. do 1987 r. pracowała jako adiunkt Zakładu Muzykologii Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu im A. Mickiewicza w Poznaniu.
Po przejściu na emeryturę w 1987 r. jeszcze przez 6 lat pracowała w Zakładzie Muzykologii w niepełnym wymiarze godzin.
W latach osiemdziesiątych z uporem zabiegała o utworzenie w Kościanie Szkoły Muzycznej I stopnia i po jej otwarciu od 1988 r. w niej pracowała.
Przez wszystkie lata pracy zawodowej aktywnie działała w Związku Zawodowym Pracowników Kultury, w którym społecznie pełniła wiele funkcji. W 1981 r. została członkiem "Solidarności".
Jako muzykolog przez wiele lat była członkiem Rady Naukowej przy Towarzystwie Muzycznym im. H. Wieniawskiego w Poznaniu oraz przewodniczącą Rady Naukowej Towarzystwa Muzycznego im. K. Kurpińskiego w Lesznie. W 1975 r. wstąpiła do Sekcji Muzykologicznej Związku Kompozytorów Polskich, a od 1980 r. została członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, gdzie od 1987 -1996 przewodniczyła Komisji Muzykologicznej utworzonej m. in. Jej staraniem przy Wydziale Nauk o Sztuce PTPN.
Jej zainteresowania naukowe dotyczyły głównie polskiej kultury muzycznej Wielkopolski, a szczególnie Poznania i Kościana oraz postaci ks. dra Józefa Surzyńskiego i Adolfa Chybińskiego.
Doceniała wartość słowa przelanego na papier. Jej dorobek pisarski jest imponujący. Jest autorką 19-stu pozycji książkowych i ponad 100 artykułów. Niektóre artykuły przed opublikowaniem były wygłaszane jako referaty podczas różnych sesji naukowych i popularnonaukowych.
Dr Krystyna Winowicz już w 1965 r. wstąpiła do Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej, przez wiele lat była członkiem zarządu, wiceprezesem (1986-2004) i od lutego br. jest członkiem honorowym. I tutaj, była i jest największym autorytetem w dziedzinie kultury muzycznej naszego regionu. Pani Doktor za swą działalność naukową i społeczną była nagradzana wieloma odznaczeniami i innymi wyróżnieniami. Najbardziej cennymi są: Medal św. Piotra i Pawła - nadany przez ks. arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, medal z okazji 125 lecia PTPN, medal 600-lecia Miasta Kościana i medal Zarządu Fundacji Henryka, Andrzeja i Wojciecha Florkowskich "Ziemia Kościańska Swemu Miłośnikowi".

Józef Świątkiewicz

Motocyklowe pasjonatów podróżowanie

Po raz pierwszy zapamiętałam motocykl jako mała dziewczynka. Był to sprzęt mojego brata jawa 175. Niestety brat miał wypadek i owa jawa była troszkę powyginana. Pamiętam jak przez mgłę, gdy mama dowiedziała się o zdarzeniu, porozbijała motocykl tak bardzo, że nie sposób było go naprawić. Koledzy brata płakali nad tym sprzętem, a moi rodzice nad połamanym bratem w szpitalu. Do dziś się zastanawiam, jak to było możliwe, że na takim motocyklu można się było tak załatwić. Potem jeździłam z ojczymem do pracy do ciotki na WSK 125. Wujostwo miało spore gospodarstwo, budowało dom, a ojczym to świetny murarz, marzący o dużym fiacie, więc po robocie w miejscowym PGR-ze pędziliśmy tym sprzętem do Srocka Wielkiego. Byłam mała, więc często jeździłam "na baku", bez kasku. Zaleta takiej jazdy polegała na tym, że trzymałam kierownicę i doskonale widziałam drogę przede mną. Czułam się jakbym to ja prowadziła. Niedzielne wyjazdy na ploteczki do ciotek wspominam już mniej ciekawie, bo mama sadzała mnie na kolanach, mało tego, że było ciasno to jeszcze widziałam tylko klapy marynarki matczynego garniturku. Potem pamiętam czasy klasy czwartej, a może piątej….kiedy to ojczym szedł do pracy a ja wyprowadzałam cichaczem WSK i jeździłam po polach, tak by się nie dowiedział…to była prawdziwa szkoła jazdy. W garażu spędzałam czasem całe popołudnia. Motocykl musiał być w takim stanie jakim go wzięłam, a na polach nieco się brudził. Frajda była podczas jazdy i podczas czyszczenia. Słyszałam jak rozmawiali z wujkiem, że coś ten motor mu za dużo pali, ciągle mechanik go przeglądał, aż się wydało, że WSK ma we mnie amatora "krosowej jazdy". Ojczym wgrzał mi swoim beretem i kupił Rometa. Mogłam legalnie jeździć, ale to już nie było to co

WSK. Marzyłam zawsze o Harleyu Dawidsonie . Mijały lata …szkoła średnia, studia, rodzina, dzieci …trzeba się było ustatkować. Kupiliśmy pierwszy samochód "Syrenkę" taką na dwie osoby, paliła chyba ze 20 litrów na 100 km, miała piękny kremowy kolor, no i mąż sam ją wyremontował.
Marzenie o motocyklu było tak silne, że nie dawało spokoju ułożonej wiejskiej nauczycielce. Strach przed upływającym czasem, przed starością, widok samej siebie w szydełkowej chuście, włosach upiętych w kok, okularach na nosie, stertą zeszytów i czerwonym długopisem w dłoni, tak bardzo mnie prześladował, że postanowiłam zaryzykować. Nie sztuką było odłożenie sumki na motor, ale przekonanie męża, by pozwolił na zakup. Negocjacje trwały kilka lat, aż w końcu się zgodził. Dzisiaj jeździmy razem na dwóch motocyklach. Moja niebieska Yamaha ma 1100 pojemności, mąż ma nieco większą Road Star 1700, o ślicznym biało-czarnym lakierze, w stylu retro. Jazda motocyklem stała się doskonałym lekarstwem na zmęczenie. Czuję się wolnym człowiekiem, smak wiatru delikatnie smagającego twarz, zapach ziemi, a także ogromne życiowe wyhamowanie, to jest to co daje mi jazda.
Wakacje spędzamy podróżując po Europie. Pierwszy sezon to wyprawa na Węgry. Tam największe wrażenie zrobiła na nas malownicza miejscowość nad Balatonem - Tirany. To skalisty półwysep wcinający się w głąb jeziora. Ozdobą półwyspu wznoszącego się 25 m nad jego poziom jest jedenastowieczny kościół, w którym spoczywają szczątki ówczesnego monarchy Andrzeja I z dynastii Arpadów. Następny sezon pojeździliśmy po Czechach, następnie kibicowaliśmy Kubicy podczas jego debiutu na Hungaroningu w Budapeszcie. Nad Balatonem odwiedziliśmy węgierskie motocyklowe małżeństwo. Następnie piękna Słowenia i kilka dni w Wenecji. Zatrzymaliśmy się na wyspie Lido, trzeba było promem przetransportować motocykl, odpocząć, wysuszyć się. Pospacerowaliśmy po urokliwych uliczkach, karmiliśmy gołębie na Placu Świętego Marka, powzdychaliśmy pod Mostem Westchnień. Następny przystanek był w małej miejscowości w Alpach, potem już dłuższy postój w Wiedniu. Tu prócz zwiedzania słuchaliśmy przepięknych koncertów w Katedrze, podziwialiśmy kolorowe kompozycje kwiatów w ogrodach.
W tym sezonie motocyklowym zamierzamy podróżować z dziećmi. Pojedziemy tam, gdzie jest ciepło i nie pada deszcz.

Bożena Stróżyk

20 lat... (dok. ze str. 8)

dotychczasowe osiągnięcia w promowaniu idei olimpijskiej, przyznano Klubowi prawo do zorganizowania prestiżowego "Biegu Dnia Olimpijskiego". Organizacja tego rodzaju biegu jest przyznawana co roku każdemu krajowi będącemu członkiem MKOL-u.
Wszystkie racockie Biegi Olimpijskie poprzedzane są uroczystym otwarciem z pełnym ceremoniałem olimpijskim. Trasa biegu wynosi ok. 5km o nawierzchni zróżnicowanej, bez podziału na kategorie wiekowe. Nie jest też prowadzona żadna klasyfikacja, ponieważ celem biegu nie jest wyłonienie zwycięzcy - jest nim po prostu każdy kto stanął na starcie, kto wykazał wolę pobiegnięcia. Każdy z uczestników otrzymuje okolicznościowy dyplom i z reguły drobny upominek, a także posiłek. Wśród wszystkich osób, które wzięły udział w Biegu rozlosowywane są (na podstawie numerów przyznanych dyplomów) cenne nagrody tj. rowery górskie, telewizory, wycieczki, sprzęt sportowy, koszulki itp.

IV. WYJAZDY KRAJOWE
Nie sposób ich wszystkich zliczyć i wymienić, ale było ich do tej pory ok. 90. W większości były to wyjazdy na imprezy sportowe rangi Pucharów i Mistrzostw Polski, Europy i Świata, gdzie występowaliśmy w roli kibiców. Jako czynni uczestnicy byliśmy natomiast na różnego rodzaju imprezach masowych tj. okolicznościowych biegach, spotkaniach ze sportowcami, Piknikach Olimpijskich, galach "Mistrzów Sportu", programach "Sportowcy Dzieciom", spotkaniach z ówczesnym prezydentem MKOL-u (Juanem Antonio Samaranchem), a także sportowych nagraniach telewizyjnych i teleturniejach.

V. WYJAZDY ZAGRANICZNE
Wszystko zaczęło się 15 lat temu od "szalonego" wówczas pomysłu wyjazdu na Igrzyska Olimpijskie do Barcelony i trwa "jak sen" do dnia dzisiejszego. Od tego czasu "Jantarowcy" byli na wszystkich igrzyskach z wyjątkiem tych, które odbywały się w Salt Lake City w 2002 r., a mianowicie w Barcelonie '1992, Lillehammer '1994, Atlancie '1996, Nagano '1998, Sydney '2000, Atenach '2004 i Turynie '2006. Uczestniczyli także w takich wyjazdach jak: "Szlakiem miast olimpijskich" czy też imprezach sportowych o randze Mistrzostw Europy i Świata. Odwiedzali również Komitety Olimpijskie, a w 2000 r. mieli zaszczyt spotkać się z papieżem Janem Pawłem II podczas Światowego Jubileuszu Sportowców w Rzymie.
Ostatni, z odnotowanych wyjazdów, odbył się w lutym 2007 r. - były to Halowe Mistrzostwa Świata w Hokeju na Trawie w Wiedniu (33 wyjazd zagraniczny!).

Uroczystość 20-lecia Klubu Olimpijczyka odbędzie się w sobotę, 14 kwietnia br. i będzie połączona z Wiosennymi Biegami Przełajowymi oraz Powiatową Inauguracją "Dni Olimpijczyka".

Wojciech Ziemniak

DespoLNET

DespoLNET Internet stały dostęp

abonament już od 39,50 zł na miesiąc !!!

DespoLNET Instalacje teletechniczne

Projektowanie, montaż i serwis systemów:

- sygnalizacji włamania i napadu,
- telewizji dozorowej,
- sygnalizacji pożaru,
- kontroli dostępu,
- rejestracji czasu pracy,
- eksplozymetryczne,
- zabezpieczające przed kradzieżą,
- audio wizualne,
- telekomunikacyjne,
- sieci komputerowe,
- sygnalizacji i automatyki,
- instalacje światłowodowe,
- instalacje i pomiary elektryczne.

DespoLNET "stara drukarnia"

Kompleks biurowo - handlowy
w centrum miasta Kościana!!!

ul. Bernardyńska 2, 64-000 Kościan,
tel/fax. 065 511 01 12,
e-mail: despolnet@despolnet.pl

www.despolnet.pl

Radosnych Świąt Wielkanocnych
wszystkim mieszkańcom
Miasta i Gminy Kościan

składa

Metchem
KOŚCIAN sp. z o.o.
z siedzibą w Bonikowie

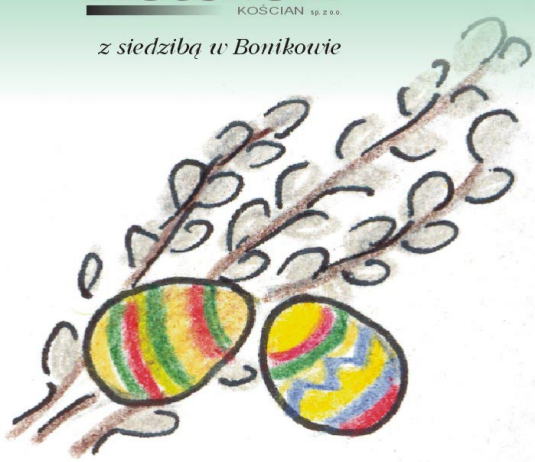

DRUKUJEMY
- broszury
- foldery
- akcydensy
- etykietki
- ulotki reklamowe
- wizytówki
- druki firmowe
- kartony

METODĄ
- offsetową
- typograficzną
  – sztancowanie
  – numeracja
- sitodrukową

ZAKŁAD POLIGRAFICZNY
madruk

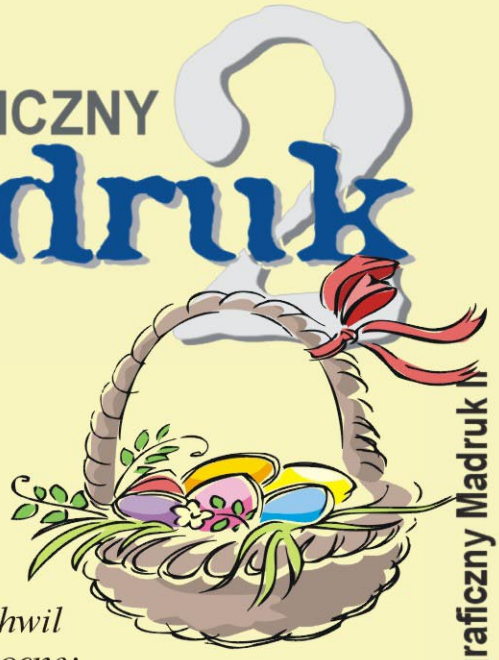

Wielu radosnych chwil
na Święta Wielkanocne;
serdecznych spotkań rodzinnych

życzą

Właściciel oraz Pracownicy
Zakładu Poligraficznego MADRUK 2

Zakład Poligraficzny Madruk II
64-000 Kościan, Stare Oborzyska, ul. Kościańska 31
tel./fax (065) 513 29 39, tel. kom. 0 603 783 063

20 LAT KLUBU OLIMPIJCZYKA "JANTAR" W RACOCIE

GENEZA

Dnia 3 kwietnia 1987 r. powołano do życia Klub Olimpijczyka "Jantar" przy ówczesnej Szkole Podstawowej w Racocie - dziś działa przy Gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków. Powstał on na bazie istniejącego od 1982 r. Szkolnego Klubu Sportowego, a nazwę "Jantar" - na cześć jednego ze sławnych koni w miejscowej stadninie - zaproponowała młodzież.

Wszystko zaczęło się w 1984 r. - kiedy to szkoła w Racocie wygrała konkurs pt. "Sport dla każdego". W nagrodę sześciu uczniów wraz ze mną wzięło udział w Ogólnopolskim Zlocie Szkolnych Klubów Sportowych w Zielonej Górze. Tam wyróżniliśmy się zredagowaniem gazetki zlotowej, w nagrodę zostaliśmy zaproszeni na Krajowy Zjazd SZS do Warszawy, a ja zostałem wytypowany - jako jedyny nauczyciel wychowania fizycznego w Polsce - przez Zarząd Główny SZS - do wyjazdu na Festiwal Młodzieży i Studentów do Moskwy. Podczas festiwalu, który odbył się latem 1985 r., trafiłem do grupy, w której byli m.in. olimpijczycy tacy jak: Agnieszka Czopek, Grzegorz Filipowski oraz Krzysztof Zuchowa - pracownik AWF w Warszawie zafascynowany kulturą antyczną. To właśnie on wywarł na mnie największy wpływ i dzięki niemu zacząłem interesować się ideą olimpijską. Pokłosiem pobytu w Moskwie było zaproszenie pływaczki Agnieszki Czopek do Racotu na spotkanie z młodzieżą. Wizyta miała miejsce w grudniu 1985 r. Kolejnymi olimpijczykami, którzy odwiedzili Racot byli: kolarz Stanisław Szozda i bokser Józef Grudzień.

I tak poprzez cykl spotkań z olimpijczykami i sportowcami, a także inicjatywie Rafała Popławskiego - ówczesnego dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie - doszło do powstania Klubu Olimpijczyka "Jantar". Z okazji Centralnej Inauguracji "Dni Olimpijczyka" w Lesznie powołano w sumie cztery kluby (w Racocie, Osiecznej, SP nr 6 w Kościanie i SP nr 7 w Lesznie). Do dziś przetrwał tylko jeden - Klub Olimpijczyka w Racocie.

Oficjalne rozpoczęcie działalności "Jantara" nastąpiło w przededniu Centralnej In-

Spotkanie z Juanem Antonio Samaranchem

auguracji "Dni Olimpijczyka" w Lesznie. Gośćmi honorowymi byli wówczas: brązowa medalistka Igrzysk Olimpijskich w Berlinie w 1936 r. - Maria Kwaśniewska-Maleszewska, sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego - Mirosław Wodziński, jedyny złoty medalista olimpijski reprezentujący Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe - Ireneusz Paliński, pierwsza polska brązowa medalistka w pływaniu na 400m stylem zmiennym (Moskwa, 1980r.) - Agnieszka Czopek oraz pierwszy i jedyny olimpijczyk, reprezentujący Racot na Igrzyskach Olimpijskich, jeździec w WKKW (Monachium, 1972 r.) - Wojciech Mickunas. Następnego dnia szkołę w Racocie spotkało wielkie wyróżnienie - podczas Inauguracji w Lesznie, jako pierwsza w Polsce, otrzymała od PKOL-u Złoty Medal "Za zasługi dla Polskiego Ruchu Olimpijskiego". Można powiedzieć, że otrzymaliśmy go w ramach "kredytu zaufania". Jak widać, ten "kredyt" spłacamy do dnia dzisiejszego.

Od tego momentu zaczęła się prawdziwa, prężna działalność Klubu Olimpijczyka. A oto w skrócie najważniejsze osiągnięcia Klubu na polu krzewienia idei olimpijskiej.

I. INAUGURACJE "DNI OLIMPIJCZYKA"

Co roku, na początku kwietnia, obchodzone są uroczystości inaugurujące "Dni Olimpijczyka", na które zapraszani są sportowcy-olimpijczycy. Podczas uroczystości zachowany zostaje ceremoniał olimpijski, który polega m.in. na zapaleniu znicza i wciągnięciu flagi olimpijskiej na maszt. Impreza ta połączona jest z Wiosennymi Biegami Przełajowymi dla młodzieży - nie tylko z województwa wielkopolskiego. W biegu bierze udział ok. 1000 uczniów, którzy są podzieleni na kategorie wiekowe. Każdy uczestnik otrzymuje dyplom i posiłek, a trzech najlepszych w poszczególnych kategoriach medal i nagrody.

II. CENTRALNE INAUGURACJE "DNI OLIMPIJCZYKA"

Organizowane są co roku w innej miejscowości (zazwyczaj w dużych miastach Polski). W 1992 r. po raz pierwszy, w uznaniu zasług dla krzewienia idei olimpijskiej, przyznano prawo do zorganizowania takiej imprezy małej wiejskiej szkole w Racocie. Było to wielkie wydarzenie, nie tylko w historii Klubu, ale także w historii wsi i gminy Kościan.

Członkowie Klubu Olimpijczyka "Jantar" uczestniczyli aż w 18 Centralnych Inauguracjach.

III. BIEGI OLIMPIJSKIE

Racot od kilkunastu lat jest mekką sportu masowego. Od września 1994 r. organizowane są tutaj "Biegi Olimpijskie", w których każdorazowo uczestniczy kilka tysięcy osób. Ideę Biegu doskonale ilustruje hasło: "Jeśli stanąłeś na stracie to już zwyciężyłeś - choćbyś przybiegł ostatni". W 1995 r. patronat nad biegami olimpijskimi objął Międzynarodowy Komitet Olimpijski - i był to rok, w którym odnotowano bardzo dużą liczbę uczestników tj. ok. 4000 (a ok. 5000 zgromadzonych). Tylko w roku 1996 było ich więcej tj. ok. 5000 z całej Polski. W 2003 r., w dowód uznania za

cd. na str. 6

Konkurs dla czytelników

Podaj prawidłowe odpowiedzi na pytania. Zapisz je na kartce pocztowej i prześlij na adres: Stowarzyszenie Porozumienie Ziemia Kościańska, ul. Iwaszkiewicza 5, 64 - 000 Kościan do końca maja 2007 roku. Wśród prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrody.

1. Śmigiel uzyskał prawa miejskie na prawie magdeburskim około roku:

a) 1350,
b) 1400,
c) 1450.

2. Flaga Kościana ma u dołu pas koloru:

a) zielonego,
b) żółtego,
c) niebieskiego.

3. Legenda o brzozie związana jest ze średniowiecznymi ruinami kościoła pod wezwaniem św. Marcina w:

a) Dębcu Nowym,
b) Gryżynie,
c) Racocie.

Prawidłowe odpowiedzi na pytania zawarte w konkursie z numeru 5 naszego biuletynu to: 1. im. Oskara Kolberga, 2. I połowy XVIII w., 3. Czempiń. Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi nagrody wylosowali: Anna Zdzinnicka z Kościana, Mateusz Marcinkowski z Kościana, Renata Nowak ze Śremu, Bożena Stefaniak ze Śmigla, Maria Jurga z Nowego Gołębina, Irena Golczak z Głuchowa, Iwona Przybył z Nacławia oraz Monika Losy z Krzywinia.

Wszystkim serdecznie gratulujemy. Nagrody dostarczymy na adres domowy. **(M.Z.)**

Ziemia Kościańska. Biuletyn informacyjny Stowarzyszenia Porozumienie Ziemia Kościańska. Wydawca: Stowarzyszenie PZK. Zespół redakcyjny: Jolanta Kalewska, Wiesława Poleszak - Kraczewska, Bożena Stróżyk, Maciej Zielonka (red. naczelny), Marek Żołędziewski. Adres redakcji: 64 - 000 Kościan, ul. Iwaszkiewicza 5. Druk: Madruk, Oborzyska Stare, ul. Kościańska 31. Nakład: 5000.